

KALENDARZ

Dziś	godz.	min.
Wschód słońca	3	53 r.
Zachód	8	16 w.
Długość dnia	16	22
Ubyło dnia	—	19
Wschód księżyca	9	54 w.
Zachód	we	dnie

KALISZANIN.

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Dziś	16	22

BAROMETR

Wczoraj } zmiana.
Dziś }

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 11 lipca 1873 roku.

Dziś św. Sabina Wyzn. — Dnia 12, św. Jana z Dukli i Jana Gwalberta. — Dnia 13, św. Małgorzaty P. M. — D. 14, św. Bonawentury Biskupa.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłowanie po kop. 5 miesięcznie; na ner pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hin demitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinstein. — Artykuły nadsyłane zwracani nie będą. — **Cena ogłoszeń.** — Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po kop. 3.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Już mija lat parę, jak p. właściciel tutejszego teatru przyrzeka nam wybudować teatr letni. Obietnice te jednak nie przeszły dotąd w kraję czynu. W interesie przeto publiczności, która wolałaby patrzeć na widowiska teatralne, siedząc w chłodzie ogródka, podnosimy głos, radząc p. właścicielowi przybytku Melpomeny, aby nie szczędził niewielkiego zresztą kosztu, i urządzeniem teatru letniego obietnicy swej dotrzymał. Zachodu ku temu trzeba niewiele. Dostatecznym będzie urządzić scenę z tyłu garderoby teatralnej, miejsce zajęte obecnie przez maneż zastawić krzesłami, parkany rozebrać a resztę ogródka przeznaczyć na miejsca stojące. Wypada również uporządkować o ile możliwości wejście do teatru.

— Powtarzamy, że kosztu i czasu na urządzenie tego wszystkiego trzeba niewiele, rezultat zaś niewątpliwym. Teatr bowiem letni, złączony z zimowym, do którego na wypadek deszczu można przemieścić widowisko, a nowością w naszym mieście będąc, powodzenie na długo miałoby zapewnione. Dalej więc do dzieła w wspólnym interesie publicznym, dyrekcji i właściciela teatru.

— Przez kilka dni minionych miasto nasze w niezwykłym jest ożywieniu, powód ku czemu stanowią przynoszący S-to Jańskie. Widząc ciągle szeregi: wozów z rzeczami, tragarzy, sług z koszykami i t. p. śmiało przypuścić można, że przynajmniej czwarta część Kalisza zmienia w tym roku pomieszkania.

— Z powodu wiosennego zima, zniwa w tym roku znacznie będą opóźnione.

— Widowiska w teatrze z powodu braku gazu, czy też odpowiedniego ciśnienia w rezerwoarze gazowym, rozpoczynają się częstokroć w półcieniu.

Podobne niedbalstwo ze strony zarządu oświetlenia gazowego zasługuje na publiczną wzmiankę.

— Biuro kaliskiej filii Banku Polskiego przeniesione zostało z domu p. Kempnera w Rynek do domu p. Kotta przy ulicy Babinej.

— Od niedzieli to jest z dniem 1 (13) lipca, rozpoczynają się ferie sądowe.

— Jedną z lepszych komedii p. Zygmunta Sarnieckiego, dyrektora teatru poznańskiego, p. t. „Bezinteresowni,” przetłumaczoną została obecnie na język ruski przez p. Martynowa, profesora uniwersytetu warszawskiego, i wydana w oddzielnej książce w Warszawie.

— W dniu jutrzejszym rozdzielone zostaną przez magistrat nagrody sługom za długoletnią służbę, z funduszy przeznaczonych na ten cel przez ś. p. Aleksjusza i Kozłowskiego.

— Wypadki w gubernji Kaliskiej. — Dnia 24 maja r. b., we wsi Woli Dzierżnińskiej, gm. Charłupia, pow. Sieradzki, znaleziono martwe ciało dziecka włościańskiego Józefa Duleckiego, o czym właściwy sąd został powiadomiony; — w dniu 6 czerwca, w dobrach Mycielin, pow. Kaliskim, grad poczynił szkody w zbożu właścicielowi dóbr na rs. 5000, i włościanom na rs. 3000; — tegoż dnia, w kilku wsiach, a mianowicie: na kolonji Pyzdrowskiej, Ciemierowskiej i Lisewskiej, w pow. Słupskim, grad zniszczył zboże włościańskie wartości rs. 3000; — w d. 17 z. m., we wsi Bolestawowie, gm. Stawoszewek, pow. Konińskim, spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora własnością kolonisty Majera będące, ubezpieczone na rs. 120; — d. 2 z. m., we wsi Dojutrowo, gm. Pamiecin, pow. Kolskim, Ludwika Wojcieszak, utonął w rzece Prośnie; — d. 4 z. m., we wsi Ładorzednikach, gm. Chałmna, pow. Kolskim, Ignacy Antyswicz, lat 6 liczący, utonął w stawie; — d. 6 z. m., we wsi Trzebuchowie, gm. Budziszew Kolski, tegoż powiatu, Marianna Pawlak, dziewczyna, utonął w sta-

wie; — tegoż dnia, we wsi i gminie Ostrów Kaliski, pow. Kaliskim, Jakób Jaczuk, żołnierz strażnicy pogranicznej, przez nieostrożne obchodzenie się z bronią, zastrzelił się; — d. 8 czerwca, we wsi Trzemowie, gm. Marchwacz, pow. Kaliskim, Józef Graczyk, pobił teścia swojego Antoniego Paszypowskiego, w skutek czego tenże tegoż dnia umarł; — d. 10 z. m., w m. Zduńskiej woli, pow. Sieradzkim, Karol Przybylski, chłopiec właściciela, bawiąc się przy stawie, wpadł do tego i utonął; — tegoż dnia, we wsi Popuszki, gm. Zbierek, pow. Kaliskim, Marcin Bugaj, podczas snu w oborze przynależony został przez wółu na śmierć; — d. 15 z. m., we wsi Posoka, gm. Stare Miasto, pow. Konińskim, Piotr Walerjanczyk, chłopiec włościański, wpadł do rowu pełnego wody i utonął; — d. 16 z. m., w osadzie Opatówek, pow. Kaliskim, Franciszka Baszawska, w skutek pobicia przez męża, umarła; — d. 18 z. m., we wsi Turach, gm. Kościelec, pow. Kolskim, Władysława Rusi, dziewczynka włościańska, pasąc trzodę z innymi dziećmi, wpadła w dół pełen wody i utonął; — d. 19 z. m., we wsi Szczypioro, gm. Żydów, pow. Kaliskim, w czasie burzy piorun zabił na polu znajdującą się 5-letnią dziewczynkę Lucję Świątłą.

† W uznaniu zasług śp. Dra medycyny Władysława **Stopierzyńskiego**, Redakcja Kaliszanina przyjmuje ofiarę nałożenie mu płyty pamiątkowej w kościele Śgo Mikołaja.

— (Artykuł nadesłany.) — Mądrze mówi polskie przysłowie, że „za tanie pieniądze, psi mięso jedzą.” Doświadczylam tego na sobie, wysłana będąc z rzeczami moich państwa do Kutna, przez

odmienne, a więc czy wszyscy ludzie bez względu na różną powierzchowność od jednego, wspólnego, czy też od wielu pierwotnych szczepów pochodzą.

Powiedzieliśmy już i powtarzamy jeszcze, że człowiek, to istota organiczna i żyjąca; z tego względu podlegać on musi prawom, które rządzą wszystkimi istotami organicznymi i żyjącymi, a więc i prawu krzyżowania. Tego więc prawa pytać się będziemy, czy jest jeden, czy wiele gatunków człowieka.

Weźmy dla porównania dwa typy najwięcej oddalone, najwięcej pod względem powierzchowności różne, człowieka białego i negra.

Jeśli typy te stanowią dwa odmienne gatunki, krzyżowanie ich powinno przedstawić te same następstwa, jakie wyżej, mówiąc o zwierzętach i roślinach przedstawiliśmy. W większej liczbie wypadków krzyżowanie to powinno być niepłodnym; płodność w nielicznych wypadkach zdarzająca się, po pewnym przeciągu czasu ustąpić powinna, wreszcie nie powinny się wytworzyć grupy pośrednie pomiędzy białą i negrów. Przeciwnie, jeśli dwa te odmienne typy są tylko rasami jednego i tego samego gatunku skrzyżowanie pociągnie za sobą płodność, która w najdalszych zachowując się pokoleniach, wytworzy grupy pośrednie.

Fakta przedstawiające się tutaj są stanowczymi i żadnej wątpliwości nastroić nie mogą. Trzy wieki upływają od chwili, w której mieszkańcy Europy stali się panami całego nieomal świata; — żądza podboju, bogactwa a poczęści i ciekawości pchała ich w różne strony ziemi, gdzie napotykała ludzi zupełnie odmiennych od siebie; wszędzie związki te były płodne, częstokroć płodniejsze od małżeństw między krajowcami zawartych. (D.n.)

HISTORIA CZŁOWIEKA,

przez

A. de Quatrefages;

przełożył

S. Tymieniecki.

(Ciąg czwarty).

Prawda ta ogólna tłumaczy nam, jakim sposobem zachowuje się porządek pośród całej organicznej przyrody. Gdyby było inaczej, cały świat roślinny i zwierzęcy zapelniałby się grupami pośrednimi, które jakby nieznaczne odcienia odmienne łącząc gatunki, stałyby się przyczyną chaosu, niezbadanego dla naturalisty.

Krzyżując między sobą zwierzęta należące do odmiennej ras, wprost przeciwne osiągamy następstwa *).

Połączenia takie są zawsze płodne a często płodniejsze od połączeń między zwierzętami jednej rasy. Dzieci, wnuki i dalsze pokolenia nie mniej płodne pozostają i to w ten sposób, że do najdalszych pokoleń wzajemnie reprodukować się mogą. Trudność dla naturalisty nie polega tu na osiągnięciu płodu z krzyżowania odmiennej ras, ale przeciwnie na odróżnieniu czystości ras odmiennej. Z tego co powyżej powiedzianem zostało dwa następujące wyprowadzamy prawa:

*) Potomstwa z krzyżowania zwierząt dwóch odmiennej ras nazywają się metysy, z dwóch odmiennej gatunków hybrydy.

(Przyp. Tłum.)

tak zwany omnibus Kujański, wychodzący z Kalisza, doznałam przykrości, o jakich dobrze będzie ostrzedz innych. Za podróż moją i za przewóz rzeczy, dni kilka temu odbyć się mające, zapłaconem było w Kaliszu, z góry. Po dowleczeniu się nocą omnibusu do Turku, zjawili się żydzi jacyś mieniący się być jego właścicielami, a domagając się z krzykiem od podróżnych powtórnej zapłaty, powyrzucali ich i ich rzeczy z omnibusu. Za to powyrzucanie pakunków, musieliśmy jeszcze zapłacić tragarzom. Wylekniona i przestraszona wrzaskiem żydowskiego motłochu nagromadzonego przy tej aferze, po reklamach na takie postępowanie, dano nam bryczkę ciągnioną przez dwie chude szkapy, które nas zaledwo dowlokły do Koła, bo nad siły przeciążone były ciężarem, gdyż na owej bryczce znajdowało się wcisniętych jak ćwiek przy ćwieku, 9-ęć osób podróżnych, 10-ty furman, a nadto kilka wielkich koszy i waliz z rzeczami, co razem wzięte, stanowiło olbrzymi ciężar. Dzięki bytoby ludzkości, iżby członkowie opieki nad zwierzętami w okolicach między Turkiem a Kolem, upomnieli się czynnie nad taką męczarnią zwierząt i aby w ogóle zwracali swą uwagę w tym względzie na wszystkie omnibusy żydowskie, nie zawsze się liczące z siłami koni. Po przyjeździe do Koła, nowe były upominania o zapłatę za przewóz, nowy koszt za zdjęcie bagaży, nowy za ich władowanie znowu na omnibus (za co i w Turku przy władowaniu na bryczkę musieliśmy płacić). Tym omnibusem, po zniesieniu tylu przykrości, tylu wrzasków i tylu nagabywań, dowlekliśmy się przecie do Krośniewic, gdzie trzeba było przejść ponownie żądania o zapłatę. Czemu przypisać takie obojętne się omniibusiarzów z podróżnymi: czy istotnej niewiadomości o zapłaceniu za przewóz już w Kaliszu, czy chęci wyzysku — objaśnić nie umiem?; jest przecież rzeczą pewną, że tak obchodzić z podróżnymi nie godzi się, że należy wprowadzić właścicielom omnibusów inny porządek i kontrolę, że wypada im akceptować to, co zrobili za nich podejmując się przewozu ich imieniem indywidua w Kaliszu. W każdym razie zamieszczam to, aby ostrzedz wybierających się omnibusami, iżby z sobą zabierali więcej pieniędzy na *nieprzewidziane wypadki*, na których mnie, szczególnie mojem z przeczności moich państwa, nie zbywało, bez czego wycierpiawszy i tak wielką nieprzyjemność, mogłabym być narażoną w drodze na nieznane i wśród obcych ludzi na większe jeszcze i na zawiedzenie mych państwa w powierzonym mi sprawunku. — Anna K.

Przegląd teatralny.

Panna Kwiatyńska na benefis swój, który się odbył we wtorek, wybrała „Pannę de Belle-Isle,” i tytułową grała w niej rolę.

Otóż przyznać się nam wypada, że ani przypuszczaliśmy, aby panna K. tak zwycięsko wywiązała się z swego zadania, a zadanie to było nie łatwe. Benefisantka wystawiła nam postać sympatyczną i uczucia pełną; zapal i tkliwość, pokora i duma, odbijały się kolejno w jej twarzy i głosie. Rzesiste oklaski i przywoływania były jej nagrodą.

Wypada nam jednak zwrócić uwagę panny K. na dziwne skrzywienie ust, jakby fizyczną znamionującą boleść, które niekiedy zjawia się na jej twarzy. Skrzywienia tego koniecznie pozbyć się jej wypada.

Narzeczonego panny de Belle-Isle, to jest kawalera d'Aubigny, grał p. Moszyński, a jakkolwiek grał ze zrozumieniem i przejęciem, wszelako rola ta nienależy do najszczęśliwszych jego kreacji.

Inne główne role, jak: Margrabiny de Prie i księcia Ruchelieu odegrane zostały przez panią i p. Grabińskiego z całą sumiennością i elegancją. P. G. jednak niepotrafił utrzymać się w roli, i szczególnie w ostatnim akcie wyszedł nieco z charakteru dworaka XVIII stulecia.

Mówiąc o pannie de Belle-Isle, nie podobna nam zamilczyć o bogatych i ściśle historycznych kostjumach w jakich sztuka ta odegrana była.

Nazajntz, to jest we środe, przedstawiono nam dwie komedijki i operetkę.

W pierwszej z nich, to jest Garybaldim p. Benda, jako dobroduszy nauczyciel wiejski, bawił naturalnym komizmem w czym pani Wesołowska szczerze mu dopomogła. Mniemamy Garybaldi, to jest p. Liedke, w niewielkiej swej roli nader

był przyzwoity. Pannie Cierpińskiej grającej rolę córki nauczyciela, brak tej miękkości i cieniowania w grze, które tylko długą pracą nabyć można. Pan Nowacki (amant) jest jeszcze początkującym artystą.

W komedji „Kłopoty p. Edmunda” ujrzelśmy dwie wesołe i pełne wdzięku śmieszki, w osobach panny Kwiatyńskiej i panny Disterlo. Obie grały z całą naturalnością i życiem, chociaż miejscami obie mówiły tak szybko i niewyraźnie, że je zrozumieć było trudno. Panna D. mówiąca z tak przyjemną naiwnością, wadliwie wymawia literę r, a chociaż to u niej nie zbyt razi, wszelako wady tej pozbyć się powinna. P. Grabiński rolę niezdecydowanego Edmunda odegrał bez zarzutu. Swoboda, dobroduszość i naturalność, które tylko wytrawny i utalentowany artysta posiadać może, w grze jego widniały.

P. Kicińskiego, grającego rolę Zygmunta długą jeszcze czeka praca...

Operetka „Skrzypce zaczarowane” dowiodła nam 1-sze że głos panny Macharzyńskiej, co zresztą chlubę jej tylko przynosi, daleko więcej nadaje się do śpiewu serjo niżli do operetkowej ofenbachjady.

2-gie że co do p. Koziółowskiego, który wrażenie po arji z Halki, nadwreżył arją z Żydówki, a w Skrzypcach nie miał pola do naprawy, czekamy dalszych jego występów.

3-cie że p. Moszyński, w sali starego skrzypka dowiódł nam, że nie ma roli w którejby niepotrafił zasłużyć na rzesiste oklaski.

Różne wiadomości.

— Także w Chinach pierwsza kolej żelazna budowaną będzie. Budowę takowej przedsięwzięt książę Sutherland i kilku kapitalistów angielskich. Władca Państwa Niebieskiego już na nią zezwolił.

— Szczególne literackie zjawisko wzbudziło przed kilku tygodniami w Bostonie żywe zajęcie. Pewna dama przez przewierzonego kochanka opuszczona, kazała wszystkie otrzymane od niego listy miłosne, nie wyłączając nawet tych, które zawierały „privatissime,” wydrukować z zupełnym nazwiskiem autora, i dochód z tych poświęciła na ochronę sierot. Kompromitujące to dzieło ma nadzwyczajny pokup. Dama jednak dla uniknienia uragań, miasto opuścić musiała.

MAPPY topograficzno-archeologiczne.

(Ciąg *ciernasty*).

W trzech innych, odpowiednich co do odległości, przedziałach tegoż wygięcia, wyobrażone są popiersia, w aureolach przy obliczach, trzech mężów z brodami, jakoby ewangelistów, to jest świętych Mateusza, Marka i Łukasza, lecz bez gołęk zwierzęcych, tymże zwykle dodawanych; każdego z nich popiersie okraża wstęga z wypisanem na niej zdaniem odmiennem, wyjętem z pisma świętego. Odwrotna, czyli spodnia strona wzmiankowanej patyny na środkowym odpowiednio na zewnątrz wygięcia, przedstawia dołem poziomy mur z widocznymi szczegółowo ceglami, z którego bocznych dwóch brzegów wznosi się w górę po jednej wazkiej a wysokiej baszcie z oknami, ale bez żadnych bram. Szczyty baszt tychże od poddaszy począwszy, połączone są z sobą poprzecznym szerokim dachem, tworzącym jakoby dużą bramę, wspartą na trzech łukach czyli arkadach, strop przedstawiających. Pod średnią, czyli szerszą w rozmiarze arkadą, stoi na powyższym poziomym murze mąż złocisty pontyfikalnie ubrany, z twarzą wprost patrzącą, w mitrze niskiej na głowie z aureolą, u którego prawej ręki z pod kościelnej szaty ku górze zgiętej, wzniesione są dwa palce w rodzaju napomnienia obecnych, lewą zaś opuszczoną trzyma „pastorał” o powierzchni muru oparty, przy boku zaś jego głowy widać napis na tabliczce złotej „S. Nicolaus.” (Święty Mikołaj). Po prawej stronie tego świętego pod niższą arkadą stoi ku niemu zwrócony starzec z brodą i wąsami, z odkrytą głową, w ubraniu krótkim pod kolana, jak na zbroję zarzuconem

i szyją obnażoną w skórniciach czy też nagoleniach od kolan aż do stóp, trzymający w prawicy ku pierśm zgietej kielich kościelny, w lewej zaś do góry wzniesionej patynę, z godłem w jej środku na wzór arabeski, czyli czterech listków koniczyzny przeciwległych sobie. Nad arkadą jego dachu okazuje się napis „Dux Mesico.” (Książę Mieczysław). Po lewej stronie świętego Mikołaja stoi pod niższą także arkadą zakonnik z głową podgoloną nie zarosnięty, z kapturem po za siebie spuszczone, w szacie długiej aż ku ziemi fałdzystej, ku biskupowi zwrócony, trzymający w lewej ręce pastorał także na murze wsparty, z prawą zaś ku temuż świętemu podniesioną. Nad arkadą jego przy spadzistości dachu czytać się dają wyrazy „Abbas Symon” (Opat Szymon). W dalszej środkowej części muru, na którym trzy powyższe osoby stojące opisano, jest nie pozorna furtka, z której wychyla się w górę, ku świętemu zwrócone popiersie osoby z wygoloną koroną na głowie, z prawą ręką w celu pobożnym wzniesioną, w lewej zaś zgietej, jakby młot dwuramienny albo kilof trzymającej; nad furtką tą napisano po jednej literze na każdej cegle „Conradus” (Konrad). Na brzegu środkowym wygięcia zewnętrzne kulistego patyny tejże przedstawia się napis w Otoku + Sancte Nicolae Confessor Domini preciose adesto nostris precibus pius ac propicius + (Święty Mikołaju wyznawco pański szacowny dopomóż naszym modłom pobożny i miłośniwy).

Z wyobrażeń osób i napisów na takowej patynie, wnioskować by można, że książę Mieczysław zaofiarował niniejszą patynę, a przy niej jeszcze kielich do świątyni jakowejś przez siebie założonej pod wezwaniem świętego Mikołaja, a to zakonnikom Benedyktynom lub Cystersom, których podówczas Opatem był z imienia Szymon. Mistrz atoli główny budowy tegoż kościoła czy klasztoru, imieniem Konrad, a może i twórca niniejszej kunsztownej patyny, wznosi znowu modły do tegoż świętego o przyczynienie się ku jego zbawianiu. Wiadomości nadto historyczne opiewają, że Mieczysław III dla podeszłego wieku starym przewzany, otrzymawszy po ojcu Bolesławie Krzywoustym, w roku 1139 ziemię Gnieźnieńską, Poznańską i Kaliską, założył roku 1145 na pamiątkę odniesionego nad bratem Władysławem, książęciem krakowskim, zwycięstwa, Opactwo Cystersów w Landzie na prawym brzegu rzeki Warty, dokąd zakonników niemców z Kolonji sprowadził; prawdopodobnie mógł ten książę kaliski w ciągu długich swoich rządów, bo aż do roku 1202 trwających, patynę wzmiankowaną zakonowi temuż ofiarować. Za starożytnością jej przemawiają: wyobrażenie Chrystusa czterma gwoździemi do krzyża przybitego z podstawką pod jego stopami, co przy najdawniejszych krucyfikсах z wieku XII i XIII napotykamy, a jaki mi się w roku 1852 w zakrystji kościoła Rzgowa w konińskim większego kształtu widzieć zdarzyło; nadto niezwykle postacie liter w napisach, a w szczególności A. C. E. G. M. T. i wielu innych, dowodzą pisowni od siedmiu stuleci wstecz powszechnie używanej. Wreszcie patyna niniejsza porównana z patyną ofiarowaną w drugiej połowie wieku X do Trzemesznej przez księżniczkę czeską Dąbrówkę, która Mieczysławowi I książęciu Lechickiemu w roku 965 chrześcijaństwo z Sakramentem małżeństwa do Gniezna wniosła, przedstawiają uderzające z sobą podobieństwo, jak to widzieć można we wzorach sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce Przeddzieckiej i Rastawieckiego, a mianowicie w serji I zeszycie 21 i 22 na rycinie pod literą Y. W środkowych obu tych patyn wkleślościach, ramiona długie krzyża, wyobrażenie samo Chrystusa bez korony, lecz z podstawką pod nogami, słońce i księżyc nad ramionami, tudzież kształt liter w napisach zupełnie sobie odpowiednich, ustalają dostatecznie twierdzenie, że i kaliska patyna współczesną jest Mieczysławowi staremu, a zatem że z wieku XII pochodzić musi.

Drugą osobliwością w skarbcu kolegiaty kaliskiej zachowaną jest kielich, dar króla Polskiego ostatniego z rodu Piastów *) srebrny, grubo złoty, cali 8 1/2, wysoki, którego czara, czyli kupa, gładka, mająca w górnej części średnicy 5 1/2 cali.

*) Obydwa te przedmioty opisał w prawdzie Edward Stawicki w Album kaliskim przez siebie nakładem własnym wydawanym w Warszawie r. 1858 in 4-to w poszycie I, przy kolegiacie Panny Marji na stronicy 10, rysunek zaś kielicha samego podał w naturalnej wielkości tamże przy poszycie 5 pod numerem 20. Ponieważ zaś opis jego tak ważnych rzeczy uważam za szczupły, takowy przeto niniejszem uzupełniam.

okolona jest od spodu siedmioma liljami trójlistnymi z sobą połączonymi, niebiesko emalowanymi. Średnią część kielicha, czyli miejsce, gdzie tenże się trzyma, oddzielone dwoma pasami, w arabeski różnych kształtów zdobnemi, od czary, tudzież od podstawy, tworzy gałka, z niej zaś wystaje na zewnątrz 6 guzów, proporcjonalnie od siebie oddległych z rozetkami srebrnemi, które liście dębowe przegradzają. Podstawę jego stanowi obwód, w dyamentrze około 6 1/4 cali mieć mogący, utworzony z sześciu jednakowej wielkości łuków, z których od każdego środka wznosi się ku górze po jednej podobnej lilji emalowanej; przy połączeniu się atoli dolnem łuków lilje te przedzielone są szczegółowo jakby trójlistniem koniczyny, na emalji zaś widzieć się dają pręgi złote. W części górnej zwężonej pod gałką, pomiędzy szczytami liljów wystaje nad powierzchnią sześć Piastowskich orzełków w koronach, ze srebra lanych połączonych przylutowanych, z których każdy w o puszczonej szponach trzyma zwieszony krzyżyk podłużny. Przy dolnym brzegu podstawy, wzdłuż łuków pod liljami, ciągnie się naokoło wstęga emalowana z napisem scholastycznymi głoskami: **† ISTVM + KALICEM + CONPARAVIT + KAZIMIRVS + REX + POLONIE + SVB + ANNO + DOMINI + MCCCLXIII +** (Ten kielich sprawił Kazimierz król polski pod rokiem pańskim 1363). Lilje na tymże emalowane nie są odrodne od innych pięciu liljów świeżo, bo w miesiącu czerwcu 1869 roku w grobie tegoż króla na Wawelu przy koronie znalezionych, oraz do trzech lilj od berła oderwanych. Ze ten kielich kaliski rzeczywiście z czasów Kazimierza Wielkiego pochodzi, udowodnia to głównie podobieństwo jego do dwóch innych znanych nam kielichów obrzędowych od tegoż monarchy pochodzących. Z nich jeden z roku 1351 znajdujący się w skarbcu kościelnym miasteczka Trzemeszna, w księstwie poznańskim o półtorej mili od Gniezna leżącego, przedstawiony jest chromolitograficznie w naturalnej wielkości wraz z opisem w językach polskim i francuskim w Przeglądzie wzorach sztuki średniowiecznej w Serji II, zeszyte 21 pod literą X, drugi zaś, zachowany w Sandomierskim miasteczku Stopnicy, gdzie Kazimierz przy końcu panowania swojego założył kościół w stylu ostrołukowym i tenże w bogate sprzęty zaopatrzył, odrysowany jest w mniejszej objętości, z krótkim poświadczeniem w wiadomościach historycznych o sztukach pięknych w dawnej Polsce Sobieszczańskie w tomie II na stronnicy 314. Pomiedzy temi trzema darami króla Kazimierza kielich kaliski zdaje się być najokazalszym, chociaż mniejszy cokolwiek od Trzemeskiego. (D. c. n.)

Przegląd polityczny.

Jeżeli w przyszłości niedalekiej ma być przywrócona monarchja we Francji, będzie to chyba tylko powrót do cesarstwa; orleanizm bowiem i legitymizm z dniem każdym beśsilniejszymi się okazują, gdy w równej mierze coraz bardziej uwidatnia się przymierze bonapartystów z klerykalistami, którzy właściwie dziś ster rządów we Francji dzierżą. Jak zręcznie bonapartyzm umie podszywać się pod stronnictwo klerykalne, mamy tego przykład na gorliwym stronniku cesarstwa, deputowanym krajowej prawicy, p. Belcastel, który dziś odgrywa rolę natchnionego apostoła idei w Syllabusie wyrażonych. Ten p. Belcastel, który będąc w Paryżu le Monial, oddał siebie, Zgromadzenie Narodowe i całą Francję pod opiekę Serca Jezusowego, ogłosił teraz w dzienniku klerykalnym „Univers” długi list, który doskonale obecne położenie charakteryzuje. Natchniony bonapartysta oświadcza, że dziś świat ocalonym być może tylko przez czyny nadprzyrodzone, i że ze wszystkich czynów jakie wiek nasz widział, najbardziej nadprzyrodzonym jest pielgrzymka do Świętego Serca Jezusowego. W Berlinie serjo zaczynają się obawiać terazniejszego zwrotu w polityce wewnętrznej francuskiej, głównie z powodu wpływu, jakie ona na postawę stronnictwa klerykalnego w Niemczech wywiera. Stronnictwo to w istocie jest coraz śmielszym w opozycji swojej przeciwko prawom kościelnym rządu pruskiego, i potęga jego nawet na dworze berlińskim już uczuwać się daje. Berliński dziennik „Tribune” utrzymuje, że głównie stronnictwo ultramontańskie usiłuje podkopać stanowisko, i jeżeli można, obalić księcia Bismarcka; ul-

tramontanie bowiem doskonale wiedzą, że tylko ten mąż zdolny jest odnieść zwycięstwo nad przebiegłością jezuitów, i zapewnić wykonanie praw kościelnych przez Sejm pruski uchwalonych. „Czciotiele Serca Jezusowego, dodaje „Tribune,” którzy teraz głoszą we Francji krucjatę przeciw Włochom i Niemcom, mają przyjaciół w naszych łokach politycznych najbardziej wpływowych, nawet w sferach najwyższych, a ci przyjaciele nie są beczynnymi!”

Paryż, 6 lipca. Jenerał Manteuffel udał się do Belfortu, doglądać wycofania wojsk niemieckich z tej fortecy. Garnizon bawarski opuści Montmedy d. 15-go b. m.

Wyższa rada handlowa przyjęła opodatkowanie tkanin w stosunku 5%.

„Français” zapewnia, że sąd wojenny na Bazaine’a zbierze się we wrześniu w Compiègne, pod prezydencją księcia Aumale.

Szereburg, 6 lipca. Wczoraj wieczór przybył tu szach perski. Powitano go świetną illuminacją i ogniami sztucznymi. Dziś przybędzie do Paryża.

Genewa, 7 lipca. Wielka Rada przyjęła w drugim odczytaniu z obostrzającymi dodatkami prawo o organizacji katolickiego wyznania.

Bruksella, 7 lipca. Dziś odbył się w Wielkim księstwie Luksemburskiem niedaleko Bettenbourga pojedynek Ranc’a z Cassagnac’em. Cassagnac został dość ciężko raniony. (G. P.)

Ogłoszenia.

Rejent Kancelarii Ziemiańskiej w Kaliszu.

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 3/15 lipca roku bieżącego i dni następnych w domu pod Nr. 784 obok kościoła xx. franciszkanów przed podpisanym rejentem odbywać się będzie licytacja ruchomości garderoby kosztowności pozostałych po sp. Stanisławie Karasińskim, a to za gotówkę zaraz płacić się mające pieniądze. (349)

Wilhelm Grabowski.

Seweryn Tymieniecki,

magister prawa i administracji,

PATRON

Trybunału Cywilnego w Kaliszu,

otworzył kancelarię przy ulicy Wrocławskiej w domu Fingerhuta. (340-6-2)

Emiljan Drecki

Magister prawa i Administracji

mianowany

PATRONEM

przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu

otwiera swą kancelarię w temże mieście z d. 10 lipca r. b. przy ulicy Sukienniczej pod Nr. 140B w domu W. Dreherowej.

(336-3-3)

Julusz Merkel

lekarz miasta Kalisza, przeniósł swoje mieszkanie w Rynek № 25 nad apteką W. Hildebrandta.

Przyjmuje chorych rano do godz. 9-ej, po południu od 3 do 5-ej. (345-3-2)

Czajczyński Franciszek

lekarz wolno-praktykujący mieszka w Kaliszu. Przyjmuje chorych od godz. 8 — 9 rano i od 12 do 1 po południu w domu p. Wichrzyckiego Rynek Nr. 37 pierwsze piętro. (341-2)

Parka młodych sarn odchowanych i oswojonych, jest do sprzedania; o cenie dowiedzieć się można w księgarni p. Grabowskiego.

KANTOR LOTERJI ELEONORY HURTIG

dawniej H. Hurtig w Kaliszu.

Są do nabycia losy do 1-ej klasy loterji klasycznej 121 w kantorze wekslu p. Gustawa Heiman, w domu p. Gębickiego, przy ulicy Kanonickiej Nr. 70. (338-3-2)

Potrębnym jest

UCZEN

do apteki; bliższa wiadomość w redakcji Kaliszana. (354)

Mając sobie powierzona **Agentura Ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Petersburgu** z kapitałem zakładowym rs. 2,500,000, podaje do wiadomości osób interessowanych, że przyjmuje do ubezpieczenia od ognia tak nieruchomości jakoteż wszelkiego rodzaju ruchomości, a mianowicie: zboże w ziarnie i w snopie, inwentarz żywy i martwy, ruchomości domowe, towary, ruchomości i zapasy fabryczne, drzewo i t. p.

Również jako **Agent Ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia** założonego w r. 1871 w Petersburgu, jestem upoważniony do przyjmowania ubezpieczeń przeciw stratom od gradobicia na ziemiopłody wszelkiego rodzaju i zwierzęta domowe — a to wszystko pod korzystnymi warunkami i po znacznie obniżonych składkach.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Michał Wejn.

(347) Agent-powiatowy w Turku.

Zawiadamiam JW. i WW. obywateli miasta Kalisza i okolicy, że sprowadziłem się do Kalisza do domu p. Kamińskiego Nr. 450 naprzeciw Bernardynów i polecam się szanownym obywatelom, którzy mnie zaszczytali swemi względami, że i nadal staraniem mojem będzie zadosyć uczynić ich wymaganiom. Przyjmuje zamówienia na **apparata** podług najlepszych udogodnień, oraz wszelkie przerabiania i reparacje takowych; naczyńia znajdują się gotowe i przyjmuję do pobielania takowe, samowary, czajniki, oraz co tylko wchodzi w zakres mego fachu. (306-6-4) **Maksymilian Rogoziński.**

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W KALISZU.

Ma honor zawiadomić JW. i W-nych obywateli ziemskich, że z powodu powiększenia takowej można po wypełnieniu formalności, wymaganych za spłatę Banku Polskiego, nabywać następujące narzędzia rolnicze jako to: młocarnie różnej wielkości, sieczkarnie ditto, siewniki ręczne do koniczyny, siewniki Drewitzowskie żłobkowane, siewniki uniwersalne systemu Robillarda, srotowniki czyli młynki, wypielacze angielskie, szarpacze czyli rozdrabiacze Bentella, młynki do czyszczenia zboża najnowszego systemu, sortowniki do kartofli, walece żelazne pierścieniowe, gniotowniki do zielonego siodu i różnych innych narzędzi z czem się poleca. **Ludwik Przyrembel.** (320-6-6)

Mam zaszczyt donieść Szan. publiczności m. Kalisza i okolicy, iż z dniem 1 (13) lipca r. b. w domu p. Hausena naprzeciw hotelu Wiedeńskiego otwieram **restaurację**, w której dostać można codziennie śniadań, obiadów i kolacji. Staraniem mojem będzie cenami przystępnymi, rychłą usługą a osobliwie smacznie przyrządzonemi potrawami zaskarbić sobie względy Szan. publiczności.

Wszelkie zamówienia najsumienniejszemu wykonaniem zostaną. — **W. Słomowicz,** (351) restaurator.

DENTYSTA BERLIŃSKI BRONISŁAW DREŻEWSKI

przybył do Kalisza na krótki tylko czas aby porobione zamówienia pooddawać; mieszka w hotelu W-go Peszke pod N-rem 1 i 2, przyjmuje zrana od godz. 9 do 12 i po południu od 2 do 5. (330-0-4)

Dr. Antoni Rymarkiewicz, homeopata

przeniósł mieszkanie swoje do domu W. Rasumowskiego przy kościele Śgo Mikołaja. — Przyjmuje chorych rano do godz. 10, po południu od 2 do 3 godziny. (346-3-2)

Tytus Bartoń

obrońca Prok. i patron Tryb. cywilnego w Kaliszu, przeniósł kancelarię do domu p. Tschinkla w Ryнку na 1-m piętrze. (350-2-1)

FABRYKA DZWONÓW I ODLEWÓW

metalowych,
A. Zwolińskiego,
w Warszawie.

Wyrabia dzwony różnej wielkości od najmniejszych (5 na funt) do największych, po cenie 50 kop. funt, z najlepszego metalu; — za dobroć, trwałość i wykończenie fabryka poręcza; również podejmuje się przeróbki lub zamiany starych dzwonów, po cenie 15 kop. z funta.

Ulica Samborska Nr 1923 w Warszawie.

(296-12-5)

Świeża krowianke

przeziemnie z młodych jątwek zebranych, polecam łaskawej publiczności.

L. Lubelski felczer m. Kalisza
dom W. Pachali Nr. 56, drugi za pocztą.

Krawiec męzki

J. H. Buchner.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, zarazem polecając się jej względom, że w dniu 7 lipca przeprowadziłem się z domu p. Mayera № 16, do domu p. Sommer № 357 obok W. Rasumowskiego, przy ulicy Szklarskiej. (348)



Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność miasta Kalisza i jego okolic, iż z dniem 1 lipca r. b. zakład mój obuwia damskiego, istniejący od lat dwóch w Ryнку, w domu p. Landau pod № 17, przeniósłem na ulicę Łazienną do domu po W-nym Chacińskim № 109/110, gdzie istnieje magazyn ubiorów damskich p. Krzykowskiego.

W zakładzie moim jak przedtem tak i teraz dostać można wszelkiego rodzaju obuwia damskiego gotowego, a przytem przyjmuję wszelkie obśzalunki, które według gustu i życzeń wykończam, a za dobroć towaru, akuracność i przystępność cen zaręczam.

Z tych to przyczyn polecam się łaskawym względem wielmożnych pań miasta i okolicy.

Józef Gozdecki,

(353-4-1)

fabrykant obuwia damskiego.



nowy dobry gatunek w cenie kopiejek 3 za sztukę, z fabryki A. F. Müller w St. Petersburgu.

Główny skład na Królestwo
Polskie

J. Rosenblum

W WARSZAWIE.

(248-5-3)



W dominium Zadąbrowie pod Wartą, jest do sprzedania 200 sztuk skopów i macior rocznych i dwuletnich zdrowych, rassy elektoral-negretti.

(328-4-4)

TEATR — Sobota. — „Pociecha rodziny,” komedia w 3-ach aktach (Pierwszy występ p. A. Laskowskiej) i sześć numerów solowych śpiewów (p. Macharzyńska, p. Koziółowski i p. Trojacki).

— Niedziela. — „Dziesięć lat życia kobiety” czyli „Żebraczka” dramat w pięciu aktach.

— Środa. — (Benefis p. Grabińskiej) „Ona jest obłąkana,” dramat w dwóch aktach; „Grzeszki babuni,” komedia ze śpiewkami (drugi występ panny Laskowskiej), trzy numery solowych śpiewów (p. Macharzyńska, p. Koziółowski, p. Trojacki).

Dnie stałych przedstawień teatralnych będą następujące: środa, sobota i niedziela.



Mieszkanie składające się z 3-ch pokoi i kuchni, jest do wynajęcia każdego czasu w ryнку pod Nr. 24.

Wiadomość w handlu Józefa Wilkanowicz.

(243)



Jest do sprzedania z wolnej ręki kamienica piętrowa wraz z otoczną masiwi murowaną, a nadto

dwa domy jeden drewniany drugi murowany z ogrodem warzywnym i owocowym obejmującym morgów 3, w mieście Sieradzu przy ulicy Rynek Nr. 2, gdzie chcący nabyć takowe, raczy się zgłosić do Franciszka Dębickiego obywatela w mieście Sieradzu. Kupno na drodze przystępnej

(352-3-1)

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

	od	do
	rubli	kopiejki
Pszonicy	8 53	9 —
Zyta	5 54	5 60
Jęczmienia	4 3	4 16
Gryki	4 33	4 50
Grochu	—	—
Prosa	—	—
Kartofli	—	—
Rzepak zimowy	—	—
„ letni	—	—
Lnianki	—	—
Owsa	3 22	3 30
Oleju lnianego	—	—
„ rzepakowego	—	—
Nafty	—	—
Okowity	1 32	—
„ wiadro	4 69	—
Wołowiny 1 gatunku	10 —	11 —
„ 2	9 —	10 —
Cielęciny	—	9 —
Baraniny	—	—
Wieprzowiny	—	13 1
Sadła i Słoniny	—	28 —
Masła niesolonego	—	—
„ solonego	—	—
Karpia	—	—
Szczupaka	—	—
Chleba pszennego	—	3 1
„ żytniego	—	2 1
„ razowego	—	—
Drzewa opał. twar. sześ. kub.	—	—
„ mięk.	—	—
Siana pud	—	30 —
Słomy	—	—

Kurs Giełdy Warszawskiej.

Dnia 8 lipca 1873 r.

	żądano	placono
	rubli	kopiejki
Monety i papiery.		
Pół-Imperjały rosyjskie	—	—
Oblig. skarbowe	95 30	95 90
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94 20	93 90
„ „ „ serji II. „ 100	94 30	94 —
„ „ „ nowe 5% z r. 1869	79 50	79 20
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemsk.	96 —	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	159 50	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	157 50	—
Nowa rosyjs. pożyczka premjo. 1864	93 50	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	73 —	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiej	—	130 25
„ „ „ Głow. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	115 50	—
„ „ „ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	105 —	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	105 —	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	—	—